

## **V kolumna nie przejdzie**

Na trzy dni przed Świętem Niepodległości zaglądam na oficjalną stronę internetową prezydenta Bronisława Komorowskiego i klikam na datę 11 listopada. Ukazuje się plansza o treści: „nie dysponujemy informacjami o żadnych wydarzeniach z tego dnia”. Wchodzę na stronę Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, aby dowiedzieć się, co będzie robił premier w związku z 93. rocznicą Odzyskania Niepodległości. Kompletny brak informacji. Podobnie na stronie internetowej Kancelarii Sejmu, ale na stronie Senatu jest wzmianka o naszym święcie Narodowym, gdyż z tej okazji sejm i senat organizują „dzień otwarty” dla wszystkich chętnych zobaczyć, jak wygląda od środka parlament i jego kuluary. Wpisuję do wyszukiwarki tekst: „program oficjalnych uroczystości w dniu 11 listopada 2011 roku”. Wyświetla się kilkanaście stron z informacjami o uroczystościach w Działdowie, Kłodzku, Malczycach, Koninie, w powiecie koneckim i w Nysie. A co z Warszawą? Jak stolica będzie świętować Dzień Niepodległości? Portal „Moje Miasto Warszawa” podaje, że oficjalne obchody rozpoczną się o godz. 12.00 przy Grobie Nieznanego Żołnierza i że będzie tam obecny prezydent Bronisław Komorowski, a więc jednak coś będzie robił w tym dniu. Godzinę później Traktem Królewskim do Muzeum Wojska Polskiego przejdzie „marsz rekonstrukcyjny” z udziałem 200 uczestników przebranych w uniformy wojskowe z I wojny światowej i okresu II Rzeczypospolitej. Będzie też bieg uliczny „Zabiegaj o pamięć”. Żadnej informacji o fajerwerkach,

publicznych zabawach, koncertach, itd. Portal donosi, że „swoje obchody planują również środowiska narodowe”. Marsz Niepodległości rozpocznie się o godzinie 15.00 na Placu Konstytucji, a jego hasłem przewodnim jest: „11 tysięcy na 11.11.11”. Dalej portal ostrzega: „W zeszłym roku podczas Marszu Niepodległości doszło do starć między jego uczestnikami a środowiskami lewicowymi, które pod hasłem „faszyzm nie przejdzie” próbowały powstrzymać narodowców”.

Czytając to, można odnieść wrażenie, że oficjalne święto państwowe, jakim jest Święto Niepodległości, bardziej jest świętem „środowisk narodowych”, „narodowców”, a nie państwa polskiego, jego centralnych władz czy wszystkich Polaków. Jak to możliwe, że władze Warszawy w dniu największego święta państwowego, jakim jest 93. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę, zezwalają czynnie kontestować ten historyczny i patriotyczny akt przeróżnej maści lewakom, którzy uczestników Marszu Niepodległości wyzywają od faszystów. Jak to jest możliwe, że w wolnej Polsce dopuszcza się oficjalnie do antypolskich zgromadzeń wymierzonych w historię, pamięć i tradycję naszego kraju?

Wyobraźmy sobie, że 14 lipca w Paryżu wychodzą na ulice przeciwnicy obchodów rewolucji francuskiej, najważniejszego święta narodowego Francji, a jego uczestników, wyzywają od faszystów i tłuką kamieniami. Wyobraźmy sobie Berlin w dniu 3 października, kiedy to uroczyście obchodzony jest Dzień Zjednoczenia („Tag der Einheit), czyli dzień połączenia RFN i

NRD, a na ulicach jakieś bojówki protestują przeciwko niemieckiej jedności. Tak samo trudno sobie wyobrazić, choć słyszy się takie zapowiedzi, że do Warszawy z Niemiec na 11 listopada mają przyjechać bojówki antyfaszystowskie, aby powstrzymać Marsz Niepodległości. Jeżeli do tego dojdzie to znaczy, że w Polsce nie ma już władzy państwowej.

Ten sam cytowany wcześniej portal zapraszał też na „Uroczyste zasłonięcie pomnika Romana Dmowskiego”, który stoi u zbiegu Alei Szucha i Alej Ujazdowskich. „W programie balony, samba, cyrkowcy, i finalne przemalowanie pomnika”. Skandaliczną, antypolską imprezę zorganizowało „Porozumienie 11 listopada”, lewacki ruch uznający wielkiego polskiego patriotę, jakim był Roman Dmowski, za krzewiciela antysemityzmu. Mam nadzieję, że władze miasta pociągną do odpowiedzialności, zgodnie z prawem, wszystkich tych, którzy sprofanowaliby pomnik. A poza tym, jeżeli propagowanie faszyzmu jest karalne, to w praworządnym państwie karalne musi być także niezgodne z prawdą oskarżanie o faszyzm.

Święto Niepodległości ustanowione w 1937 roku, w niepodległej i suwerennej II RP, przywrócone mocą uchwały sejmowej w 1989 roku jako Narodowe Święto Niepodległości jest świętem wszystkich wolnych Polaków. Ci, którzy chcą to święto zakłócić, chcą profanować pamięć twórców niepodległego państwa polskiego, nie różnią się niczym od naszych okupantów. Tych z lat wojny, jak i tych, którzy jak ZOMO za komuny rozpędzali patriotyczne manifestacje organizowane 11 listopada.

V kolumna nie przejdzie!

**Wojciech Reszczyński**

Autor jest komentatorem w Programie 3 Polskiego Radia SA

261Nasz Dziennik 10.11.11